

Ustąpienie wybitnego posła.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne, które z chwilą, gdy nastąpiła era konstytucyjna w Rosji, zgromadziło pod swymi sztandarami olbrzymią większość w Królestwie Polskiem, nie ziszcilo pokładanych w niem nadziei. Sąd o tem, czy niepowodzenie wymienionej partii politycznej przypisać należy nieudolności jej przodowników, czy też fałszywie obranej drodze, po jakiej postępowała, albo też zbiegowi nieszczęśliwych okoliczności — pozostawić trzeba przyszłości. Faktem w każdym razie pozostanie, że tzw. „endecya“ zbankrutowała, a jaskrawym tego dowodem jest ustąpienie jej *leader'a* posła do Dumy z miasta Warszawy, Romana Dmowskiego, którego portret obok podajemy.

Zwolennicy jego usiłowali to ustąpienie umotywować stanem jego zdrowia i zachowaniem się pewnych organów prasy polskiej wobec niego — lecz motywy te nie wytrzymują krytyki. Były przywódcą narodowej demokracji w Królestwie Polskiem najprawdopodobniej zrozumiał, że on i jego stronnictwo nie mają już za sobą większości w kraju, który dużo się po nich spodziewał, a niczego właściwie nie doczekał i dlatego ustąpił.

Ten krok poczytać mu należy za czyn obywatelski, bo umożliwił nim przedstawicielowi innego stronnictwa zajęcie tak ważnego posterunku, jakim jest dla Polaków każdy mandat w parlamencie nad Nwą. Czy jego następca będzie szczęśliwszym politykiem — wkrótce obaczymy.

Tendencyjna sztuka.

Zaufani w swe szczęśliwe położenie geograficzne Anglicy ani chcieli słyszeć o zaprowadzeniu u siebie obowiązku powszechnej służby wojskowej. W Anglii utrzymywała się zasada, że wolny obywatel Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii może, lecz nie musi służyć w wojsku. W ostatnich jednak czasach zaczyna się dokonywać zwrot w zapatrywaniach angielskich na tym punkcie. Widmo najazdu wrogich sił na ziemię angielską staje się coraz częściej przedmiotem dyskusyj po dziennikach tamtejszych, a sfery wojskowe, silnie przekonane o słabości sił lądowych swej ojczyzny, umieją zręcznie wyzyskiwać wynikające stąd zaniepokojenie wśród szerokich sfer całego kraju na korzyść zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Znamienną w tym kierunku była mowa, wygłoszona kilka tygodni temu w Izbie lordów przez sędziego lorda Roberta, który bez ogródek przedstawił możliwość najazdu Niemiec na Anglię. Teraz znów z nadzwyczajnem powodzeniem grywana jest w londyńskim Wyndham Theater tendencyjna sztuka, której treścią jest inwazyja wojsk „cesarskiej Północy“ na ziemię angielską, uwieńczona pomyślnym skutkiem, ponieważ naprzeciw niej nie mogą Anglicy wystawić sił dostatecznych.

Sztukę tę, która nosi tytuł: *An Englishman's home* („Domowe ognisko Anglika“), napisał pewien

wyższy oficer, zostający w służbie czynnej. Z łatwych do zrozumienia powodów, nie wymienił on nigdzie po nazwisku Niemców, jako napastników, ani też nie ubrał ich w mundury niemieckie. Pomimo tego publiczność, podrażniona w swym szowinizmie, pod napastnikami rozumie zniechędzonych Niemców.

Rycina nasza przedstawia dramatyczny moment, a mianowicie, gdy napastnicy biorą w niewolę je-



Ustąpienie wybitnego posła: Roman Dmowski.

dnego z bohaterów sztuki, który bronił przed nimi swego domowego ogniska, a który zostaje skazany na śmierć ponieważ został schwytany z bronią w ręku a nie miał na sobie uniformu wojskowego.

Zapewnienie pokojowe.

Krokiem pewnym wstąpiła Japonia do rzędu mocarstw i zajęła między niemi stanowisko tak poczesne, że wywiera wpływ niemały na bieg polityki światowej. Szczególniej w sprawach dalekiego wschodu ma ona głos decydujący, z którym muszą się liczyć interesowani, a przedewszystkiem Rosya, Stany Zjednoczone, Anglia i Chiny.

Nic tedy dziwnego, że każda enuncyacja, ze strony rządzących sfer japońskich obchodzi bardzo żywo świat cały. Mielśmy tego dowód kilka dni temu, gdy na wszystkie strony roztelegrafowano pokojowo zabarwioną mowę ministra hr. Komury.

Kierownik zagranicznej polityki japońskiej zapewnił w niej, że Japonia doszła do zupełnego porozumienia z interesowanymi we wschodniej Azji mocarstwami. Wynik stąd logiczny, iż pokój w tamtych stronach jest zapewniony, ten pokój, o który tak chodzi wszystkim państwom cywilizowanym, pomimo, że nie ustają w ciągłych zbrojeniach.

Czy naprawdę można wierzyć zapewnieniom japońskiego dyplomaty, którego portret fotograficzny zamieszczamy — okaże przyszłość. Na razie jednak wywołały one powszechne zadowolenie. Z jednej bowiem strony Europa ma dość kłopotu ze sprawami bliższego wschodu — z drugiej zaś — Stany Zjednoczone, wobec zmiany osobistej na stanowisku prezydenta, nie wiadomo, czy będą uprawiały dotychczasową politykę, która mogła doprowadzić je do ostrego starcia z państwem Mikada.

Nowi ludzie.

(Do ilustracji na str. 9).

Rządowa machina w państwie rosyjskiem okazała się w wielu szczegółach tak niesprawną, że zaszła konieczna potrzeba poczynienia w niej zmian, sięgających głęboko, szczególnie co do osób na kierujących stanowiskach.

I tak, ministerstwo marynarki, po smutnych doświadczeniach lat ubiegłych, otrzymało nowego kierownika w osobie admirała Wojewodzkiego, którego kilka dzienników naszych anektowało na rzecz narodowości polskiej zawczasie. Faktem jest bowiem, że nowy minister wprowadzie pochodzi z rodziny polskiej, wyznaje jednak religię prawosławną i wcale nie mówi po polsku. Admirał Wojewodzki, którego portret dziś podajemy, rozpoczął bardzo energicznie swe urzędowanie, wydawszy rozkaz, aby komisya naznaczona do zbadania nadużyć w podległym mu ministerstwie, pociągnęła winnych do odpowiedzialności sądowej, nie pytając go o pozwolenie.

Drugi nowy minister, którego portret także umieszczamy, W. Timirazjew, otrzymał tekę przemysłu i handlu. Będzie on miał inne zadanie, niż jego kolega świeżo mianowany, ale także wcale niełatwe. W pierwszym rządzie musi podnieść wiarę zagranicy w przemysł i handel rosyjski, aby w ten sposób ułatwić innemu swemu koledze, t. j. ministrowi skarbu, zaciąganie pożyczek za granicą. Ponieważ zaś spędził 10 lat zagranicą, jako agent finansowy przy rosyjskich poselstwach, a następnie był już ministrem w gabinecie hr. Wittego, przeto sfery interesowane czynią sobie wielkie nadzieje na przyszłość z jego nominacji i to tem więcej, że jest członkiem Rady państwa z wyboru.



Chińskie poselstwo nadzwyczajne w Europie: Książę Tsai Fu (X) i ekscellencya Tang Schao Yi na pokładzie niemieckiego okrętu.



Zapewnienie pokojowe: H. Komura, japoński minister spraw zagranicznych.